

# KURJER BIAŁOSTOCKI

No 50

# ABC

Cena 20 gr.

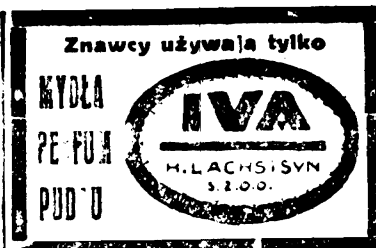
„Gielda miłości”

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM  
Białystok, poniedziałek 20 lutego 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

## Lili Damita



„awanturuje się”... Czyż można sobie wyobrazić tę czarującą istotę, o rozmarzonych żrenicach i takiej nie skazanej, nobliwej linii, jako „Awanturnicę”? Ano, przekonamy się niedługo, wkrótce bowiem estatni wielki arcyfilm „Lili Damita” „Awanturnica” ukaże się na ekranach warszawskich.



Znawcy używają tylko  
**IVA**  
PATRZ STR. 7  
**57.000** łodzi  
terenu Ictniskowego otrzymają  
czytelnicy „ABC”  
**bezpłatnie**

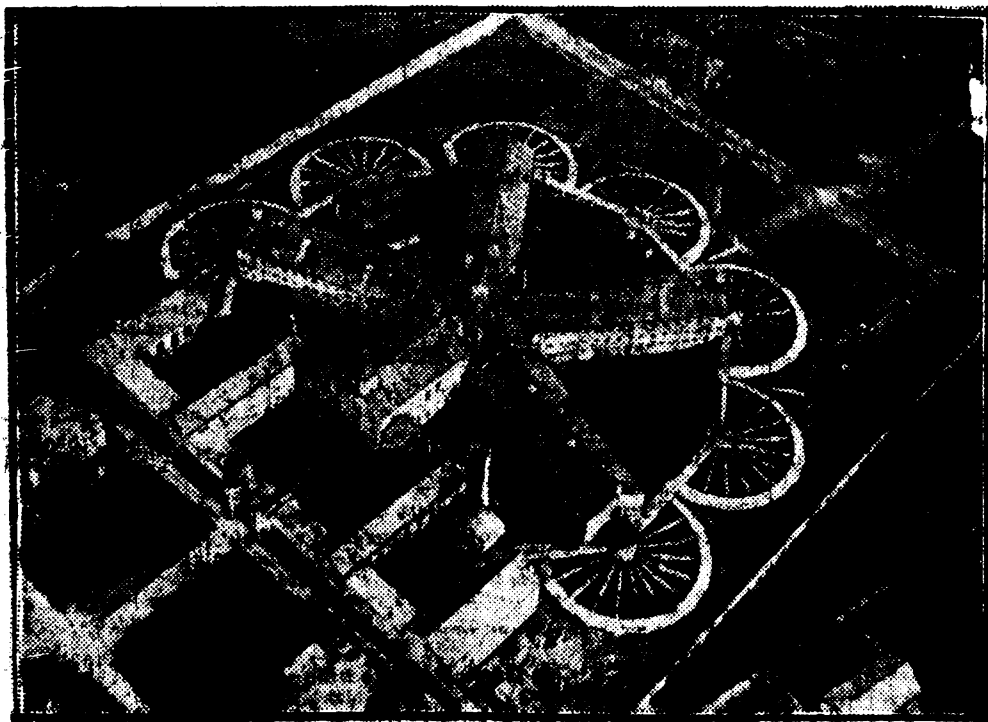
**NARATY**  
UBIORY OKRYCIA  
m skle **OBUIE** damskie  
...om Twarzowy Kurcan  
Długa 50 wprost Białeńskie  
w dworcu



Ijo (Juljan) Sym i jego przyszła oblubienica... w najnowszym filmie p. t. „Gielda Miłości” (Życiowi pajace). Rolą tą Sym potwierdził pokładane w nim zaufanie i zwrócił na siebie uwagę całego świata filmowego!! Wytw. „Saschatilm”. Eksp. „Petelfilm”.  
Wkrótce w kinie „Apollo”.

## Popierajcie L. O. P. P.

## Więzienie w Kopenhadze z lotu ptaka



Tak wyglądają więzienie w Kopenhadze, zdjęte z samolotu. Podobne jest ono do ośrodków więziennych w Warszawie. Szczególnie dziwne wrażenie robią dachy w kształcie kół od woza.

## Nowość dla wiosłarzy



Wioslarze Oksfordu i Cambridge mają teraz wielką pracę, przygotowując się do nadchodzących regat.  
Na fotografii widzimy nowość dla naszego wiosłarstwa: jest nią lustro, ułożone naprzeciw wiosłującego, który dzięki niemu może bardzo dokładnie widzieć wady w swych ruchach i poprawić je, gdy zauważy coś nieprawidłowego czy też niecharmonijnego.

## Wyroby SREBRNE

Ceny ściśle fabryczne

# B-cia Hempel

Plac Teatralny. Ciemach Teatru Wielkiego pod Hłarami).

# OTO WYDAWNICTWA, KTÓRE INTERESUJĄ KAŻDĄ KULTURALNĄ KOBIECĘ!

SPOŁECZNO-LITERACKI TYGODNIK

## „BLUSZCZ”

Najwybitniejszy Organ Kulturalnych sfer kobiecych.

Założone w 1862 roku najstarsze w Polsce, najwzschodniejsze pismo kobiece w obecnej fazie swego rozwoju jest ostatnie słowo aktualności zarówno społecznego, jak domowego życia kobiety.

Każdy numer sasilany przez najlepsze talenty publicystyczne i literackie, zawiera stale dział: społeczny, beletrystyczny, poezji, sportowy, wszystkich dziedzin ruchu kobiecego, z całego świata sprawozdań książkowych i teatralnych, mój (cały szereg modeli od najwykwintniejszych do najprostszych), gospodarstwa domowego (pozwalający na cenniejsze warunki życia), robót, higieny i kosmetyki. Ponadto numer zawiera: ośmio-stronicowy dodatek „Mody i Roboty”, arkusz wzorów naturalnej wielkości tablicę kroju oraz 16 stronic wytwórni beletrystyki w odcinku powieściowym. W drugim tygodniu każdego miesiąca każda z prenumeraterek otrzymuje w postaci bezpłatnego dodatku miesięcznik „Kultura Ciała”, pismo poświęcone szerzeniu zdrowia fizycznego i kosmetyce.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ MIESIĘCZNIE 5 ZŁ. 80 gr.  
KWARTALNIE 17 ZŁ. 40 gr.

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 3.700

Adres Administracji: WARSZAWA — PLAC ZAMKOWY L. 99.

UWAGA: Numery okazowe wysyła się po przesłaniu znaczka pocztowego za 50 gr.

## DZIECKO i MATKA

Dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu jest niezastąpionym przyjacielem matki.

Zasilany pracami najwybitniejszych pedagogów i higienistów jest przystępnym wykładem najnowszych prądów wychowawczych, znakomicie ułatwiającym orientację w chaosie zawiłego zagadnienia jakiem było dotychczas, rozumnie postępowe fizyczne i moralne wychowanie dziecka.

Każdy numer zawiera dział: pedagogiczny, medycyny, wychowania fizycznego i higieny, ubrań i robót z bibułkową formą i arkusze wzorów oraz odpowiedni redakcji na listy czytelniczek zawierające szczegółowe porady i wskazówki z tych dziedzin dla matek.

Na pismo to będące świetną szkołą racjonalnego wychowania, pozwalamy sobie zwrócić szczególniejszą uwagę, porusza ono bowiem wszystkie sprawy wchodzące w dziedzinę obowiązków kobiety — matki.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ MIESIĘCZNIE 1 ZŁ. — gr.  
KWARTALNIE 3 ZŁ. 70 gr.

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 12.900.

Adres Administracji: WARSZAWA, PLAC ZAMKOWY L. 99.

UWAGA: Numery okazowe wysyła się po przesłaniu znaczka pocztowego za 50 gr.

## „KOBIEĆTA W ŚWIECIE I W DOMU”

Dwutygodnik, poświęcony życiu domowemu, modom i robotom kobiecym, jest jedynym w Polsce piśmie, będącym prawdziwą szkołą wytwórności zastępującą w zupełności kosztowne zagraniczne żurnale.

### „KOBIEĆTA W ŚWIECIE I W DOMU”

kladzie specjalny nacisk na estetyczną i praktyczną stronę życia, szeroko uwzględniając higienę, kulturę i dekoracyjność wnętrza oraz dział gospodarczy, dzięki bezpośredniemu kontaktowi z najlepszymi firmami modniarskimi, stoic całego świata jest niezastąpioną dla mieszkanki prowincji. Każdy numer pisma zawiera: tablicę krojów, wzory robót naturalnej wielkości, dwie artystyczne wkładki kolorowe, wskazówki gospodarcze, menu obiadowe, wiadomości z całego świata i edity dział beletrystyczny.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 1 zł. 80 gr.  
kwartalnie 5 zł. — gr.

Numery okazowe po nadesłaniu 50 gr. znaczkami pocztowymi. Prenumeratę należy wysłać przekazem lub czekiem P.K.O. na konto Nr. 12200 do Admin. w Warszawie pl. Zamkowy 99

Każda z Pań, która do dnia 1 marca wpłaci wprost do Administracji pełną prenumeratę roczną w sumie 20 złotych otrzyma BEZPŁATNĄ PREMIEJĘ w postaci zaczątego haftu wraz ze wszystkimi dodatkami i sposobem wykonania.

## ZYCIE PRAKTYCZNE

WYDAWNICTWO POSWIĘCONE „PRAWOM  
PROWADZENIA DOMU I GOSPODARSTWA KOBIECEGO”

Poszczególne zeszyty ukazują się w odstępkach dwutygodniowych, każdy zeszyt stanowi oddzielną całość a bogata treść i liczne ilustracje uczą czytelniczkę, jak być praktyczną, oszczędną i wykwiatną gospodynią i panią domu.

Juz się ukazały!

**„Przystawki gorące”**  
przeszło 100 przepisów potraw, odpowiednich do podania na śniadania, lub kolacje oraz dopełnienia menu obiadowego.

**„Wzorowa pani domu”**  
zasady praktycznego i wykwiutnego prowadzenia domu i przyjmowania gości.

**„Zimne przekąski”**  
bogaty zbiór przepisów tartanek i zimnych dań do bufetów i na przyjęcia z zimną kolacją.

**„Kuchnia dziecięca”**  
wskazówki dla matek, jak racjonalnie odżywiać dzieci i przepisy potraw.

**„Oszczędna gospodyni”**  
wskazówki do osiągnięcia równowagi budżetu domowego.

**„Sto postnych i jarzskich dań”**  
praktyczne przepisy potraw postnych i odpowiednich dla jaroszów.

**„Konfitury, kompoty i konserwy owocowe”**  
przepisy przyrządzania konfitur, galaret, „jamów”, soków, kompotów, marynat, marmelady, konserw etc.

Cena pojedynczego zeszytu 1 zł. 50 gr. — W przec. kwart. (6 zeszytów) 7 zł. Do nabycia w Administracji: Warszawa, Plac Zamkowy 99. Konto PKO. Warszawa 170, oraz w każdej księgarni.

WYDAWNICTWO „MODNE ROBOTY KOBIECE”

Daje Czytelniczkom całokształt nowoczesnych robót ręcznych

**„Najnowsze sposoby ozdabiania sukien”**  
27 mod. sukien, kamizelek itp. ozdobionych aplikacją, haftem, ilworyzacją: s. oa. wyk. oraz wsory

**„Najmodniejsze szale szydełkowe i na widełkach”**

15 oryginalnych szali włóczkowych, wraz z dokładnym sposobem wykonania

**„Artystyczne tkactwo bez warsztatu”**

nauka wykonania ręcznie materiałów, odpowiednich na suknie, palta itp.

**„WORKI I WORECZKI”**

MODELE I SPOSOBY WYKONANIA WORECZKÓW I TOREBEK Z MATERJAŁÓW, SKÓRY, RĄPI I T. P.

Cena każdego zeszytu 2 zł. — Pojedyncze zeszyty wysyła Administracja po otrzymaniu należności przekazem lub na konto PKO. Warszawa 13555. — Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 99

Każda z pań interesująca się robotami ręcznymi, powinna nabyć książeczki p. t.

**„HAFT KOŁOKOWY”**

bogato ilustrowana książeczka zawierająca szczegółową naukę wykonywania modnych haftów oraz odpowiednie wzory naturalnej wielkości. Cena zł. 1.50 gr.

przeszło 500 wzorów wykwiutnych, skromnych monogr. Cena 5 zł.

Do nabycia w Tow. Wydawniczym

**„Bluszcz”**

Sto ściegów szydełkowych i ich zastosowanie

Część I: ściegi zasadnicze i ozdobne. Cena 1 zł. 50 gr.

Warszawa, Plac Zamkowy 99 oraz w księgarniach

Dwa zeszyty w opracowaniu prof. Adama Dobrodziejkiego. Każde zeszyt zawiera 100 wzorów naturalnej wielk. i koszt. 3 zł. 50 gr.

Pocztą wysyłamy po otrzymaniu należności przekazem lub na konto P. K. O. Tow. Wyd. „Bluszcz” Warszawa 13555

KSIAŻKI Z ZAKRESU HIGIENY KOBIECY I DZIECKA Dr JULJI ŚWITALSKIEJ

**„KOBIEĆTA NOWOCZESNA”**

WE WSZYSTKICH OKRESACH JEJ ŻYCIJA

Książka ta w sposób rozumny i pełen doświadczenia życiowego ujmuje zagadnienia życia kobiecego od dzieciństwa aż do starości i niewątpliwie stanie się przyjaciółką każdej nowoc. kobiety

Cena 6 zł. z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Cena egz. 5 zł. Z poleconą przesyłką pocztową zł. 6.50

DR. MED. KOPCZYŃSKIEGO „JAK USTRZEĆ MŁODZIEŻ I DZIECI OD NERWOWOŚCI” CENA 70 GR.

WYSYŁA TO W. WYD. „BLUSZCZ” — WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 99, P O OTRZYMANIU NALEŻNOŚCI PRZEKAZEM POCZTOWYM LUB NA KONTO CZEKOWE PKO Nr. 135 5

Do nabycia także w księgarniach.

Juz się ukazały!

**„Rośliny pokojowe”**  
zasady pielęgnowania, przesadzania i rozmnażania kwiatów.

**„Pranie, prasowanie, czyszczenie”**  
zasady utrzymania w czystości bielizny i ubrania, niezbędne dla każdej pani domu.

**„Mój ogródek” (kwiaty)**  
wskazówki i rady, jak na małym kawałku ziemi mieć ładne kwiaty przez całą wiosnę i lato.

**„Leguminy gorące”**  
sposoby przyrządzania tanich i smaczných legumin.

**„Pędzenie roślin w pokoju”**  
sposoby wyhodowania w pokoju kwitnących hiacyntów, tulipanów, lilij, tuberkoz etc.

**„Jak się robi kapelusze”**  
dokładna nauka robienia letnich i zimowych kapeluszy.

**„Potrawy wigilijne”**  
około stu doskonałych przepisów potraw, oraz menu 12 wieczerów wigilijnych.

**„O przyjęciach i stole jadalnym”**  
zasady wytwórnośnego nakrywania stołu od gości i w dniu codziennym

**„Wyrób serów”**

sposoby robienia serów do użytku domowego i na sprzedaż

**„Mój ogródek” (trawniki, pelargonje, róże, inspekty, warzywa)**  
wskazówki i rady, jak w małym ogródku mieć wczesne i ładne warzywa.

**„Pieczywo domowe”**  
wszy, jak piec w domu bułki, chlebi i ciasta.

**„O pielęgnowaniu rąk”**  
fachowe rady i wskazówki, jak pielęgnować ręce.

**„Hodowla i tuczenie drobiu”**  
praktyczne rady racjonalnego prowadzenia dochodowego gospodarstwa drobiowego.

**„Jarzyna na stół”**  
przepisy przyrządzania i przechowywania konserw z jarzyn

**„Owoce w małym ogródku”**  
rady, dotyczące hodowli owoców w małym ogródku.

**„Lisanki”**  
nauka wykonania pisanek.

Spieszmy z radosną nowiną dla naszych czytelników

W przyszłym tygodniu „ABC” w odcinku swym rozpocznie druk

szkiców turystycznych

# Ojca Sw. Piusa XI

p. t.

## Wrażenia Alpejskie

Jak wiadomo, Ojciec Sw. zalicza się do najlepszych alpinistów świata. Wrażenia swoje z pełnych przygód wyprawy na najtrudniejsze szczyty alpejskie, z czasów młodości, opisał w szeregu szkiców, które wydane w kilku językach czytane są dzisiaj przez cały świat.

„ABC” uzyskało autoryzowany przekład „Wrażeń alpejskich” i będzie pierwszym i jedynym piśmie w Polsce, któremu przypadnie w udziale zaszczyt zapoznania polskich czytelników z tworem Achille'a Ratti'ego, dzisiejszej Głowy Kościoła Katolickiego.

Polska musi z tem zrobić porządek

## Wielka panama w Gdańsku

Malwersacja w urzędach celnych

GDANSK, 18.2. PAT. Tutejsza prasa niemiecka omawia obszernie nadużycia wykrywane od dłuższego czasu i stale powtarzające się w gdańskich urzędach celnych, a które wystają do rozmiarów wielkiego skandalu.

Wskutek tych nadużyć publiczność straciła całkowicie zaufanie do urzędów celnych. Powszeczne zdziwienie wywołuje, w jaki sposób można było dopuścić do tego rodzaju korupcji i w takich rozmiarach przez dłuższy czas. Na nadużycia te składają się malwersacje, defraudacje, wpuszczanie towarów bez oceny na obszar w. m. Gdańska, przekupstwo itd.

Przyczyną tego jest przede wszystkim brak należytej kon-

troli oraz nieudolność kontrolerów. Zwraca też powszechną uwagę, że nadużyć tych dopuszczali się przeważnie ci urzędnicy, którzy pochodzą z szeregu b. wojska niemieckiego.

Wczoraj wykryto znowu na-

dużycia celne w urzędzie celnym na gdańskim dworcu towarowym, przyczem jak wynika z dotychczasowego śledztwa, chodzi tu o przekupienie kilku urzędników przez pewną firmę gdańską.

Smutne cyfry

## 52 milj. niedoboru w bilansie

handlowym za styczeń

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za m. styczeń 1928 r. przedstawia

się jak następuje:

Przywieziono ogółem 354 tys. 350 ton, wartości 271.165.000 zł., wywieziono zaś 1.790.754 ton, wartości 218.437.000 zł. Wywóz zwiększył się o 3 tys. 6 zł., przywóz zmniejszył się o 4.173.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 52.729 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy w przywozie zmniejszenie w grupie artykułów spożywczych, spowodowane zmniejszeniem przywozu zbóż, ryżu i niektórych artykułów kolonialnych. Zmniejszył się także przywóz rud, chemikali organicznych i środków komunika-

cyj. Poważniejsze zwiększenie wykazuje grupa chemikali nieorganicznych, spowodowane wzrostem nawozów sztucznych, dalej maszyn, oraz materiałów i wyrobów włókienniczych.

W wywozie natomiast podkreślić należy wzrost eksportu węgla i koksu, przetworów ropy, zwierząt żywych, produktów zwierzęcych i materiałów włókienniczych. Poważniejsze zmniejszenie wykazuje grupa artykułów spożywczych, przyczem głównie zmniejszył się wywóz jaj, zbóż strączkowych i chmielu, wzrósł natomiast wywóz masła, mięsa i cukru.

na przestrzeni blisko 7 km. i w niektórych miejscach dochodzi wysokością do jednego a nawet dwóch pięter.

Jeszcze wczorajszego południa zator się posunął o dwa kilometry naprzód, co już było nadzwyczajną wygraną, a następnie spłynął dalej i o godzinie 8-ej rozciągał się już na przestrzeni 15 do 16-tu km. Obawy, że zator dojdzie do Warszawy i uszkodzi mosty, okazały się na szczęście płonne.

Z Puław natomiast nadeszła wiadomość, że uformowany tam zator ruszył. Wiadomość ta, jest zwiastunem groźby powodzi. Gdyby bowiem zator ten przepłynął pod Warszawę, dziś o godzinie 11-ej rano i zde rzył się z zatorem, posuwającym się powoli w stronę Warszawy za Kępą Oborską, to nastąpiłby wylew wód, któreby mogły zalać już nie jedną a kilkanaście wsi. Wobec tego, na spotkanie płynącego zatoru wyruszyły oddziały artylerii samolotów i saperów, z minami, pontonami i łodziami specjalnymi oraz zwołano wszystkich nadbrzeżnych mieszkańców z workami do sypania i wzmocnienia wałów, a dla wysiedlanych na wszelki wypadek szykuje się mieszkania tymczasowe.

Barwy polskie górą!

## Sukces Bronka Czecha

na Olimpiadzie

Zajął 5-te miejsce w biegu 18 km.

ST. MORITZ, 18.2. (Tel. wł.) Po licznych porażkach polskich na Olimpiadzie zimowej, z których najbardziej była przegrana naszych hokeistów do słabej drużyny czeskiej, nareszcie wiadomość radosna o sukcesie Bronka Czecha.

Odnosił go młody narciarz polski w t. zw. kombinacji narciarskiej, w której skład wchodzi bieg 18 km. i skoki. Wczoraj odbył się bieg 18 km. Bronisław Czech zajął 5-te miejsce wśród zawodników, biorących udział w kombinacji narciarskiej. Ma zatem już poważne szanse do kombinacji, gdy zwyciężyć, że jest to znakomity skoczek i już na skoczni w St. Moritz skakał 68 mtr. O ile mu

szczęście dopisze w skokach, może zająć w całej kombinacji jedno z pierwszych miejsc.

W biegu 18 km. przyszedł Czech piąty za norwegami i finnami z czasem 1 g. 48 m. 58 sek z notą 14125, równą Innowi Numtio. Jako jedyny z narciarzy środkowo-europejskich dotrzymał miejsca czołowym narciarzom skandynawskim, bijąc słynnego norwega Kolderuda, wszystkich szwedów, szwajcarów, Niemców, Włochów i inne narciarzy.

Inni zawodnicy polscy spisali się gorzej. Motyka zajął 24 miejsce, Rozmus — 29. A Krzeptowskiemu złamała się narta, wobec czego wycolał się z biegu

Pamiętnie w przemówieniu przedwyborczem

## O pogrzebie bandyty Zielińskiego

uznał komisarz policji we Lwowie za aluzję polityczną

LWÓW 18. II. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu w przepelnionej sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie wiec Komitetu Katolicko-Narodowego. Przemawiał przybyły z Warszawy kandydat z listy nr. 24 redaktor Jan Rembieliński.

Na sali siedział komisarz policji.

W pewnym momencie mówca potrącił o psychologiczne zagadnienie t. zw. „owczego pędu”, któremu z łatwością ulega ją szerokie masy. Jako znamienny przykład przytoczył red. Rembieliński pogrzeb bandyty Zielińskiego w Warszawie, na którym, jak wiadomo, były nieprzeliczone tłumy publiczności.

Na to wstał obecny na wiecu komisarz policji i oświadczył

przewodniczącemu zebrania: — Wobec wyraźnych aluzji politycznych, rozwiązuję zebranie.

Oświadczenie to wywołało na sali głośnie oburzenie. Dopiero gdy red. Rembieliński uroczyście zapewniał komisarza, że mó-

wiąc o bandycie Zielińskim nie miał na myśli żadnych aluzji politycznych, komisarz zmógł i pozwolił na dalsze przemówienie.

Wydarzenie to było wczoraj we Lwowie szeroko — i wesoło komentowane...

## Katastrofa na Wiśle

wskutek zderzenia się z krą zatonął statek

TCZEW, 18. 2. (AW). Statek „Worodna” wysłany przed paru dniami z Tczewa w górę Wisły dla usunięcia lodów, zderzył się przy przejeździe Wisły w poprzek z wielką bryłą lodu, wskutek czego nachylił się bokiem tak gwałtownie, że nabral wody i zatonął. Wypadek na-

stąpił w miejscu dość płytkim, tak, że komi statek sterczy nad wodą i wskazuje miejsce, w którym statek się znajduje. Wysłano dwa łamacze lodu oraz promy dla wydobywania statku. Wypadku z ludźmi nie było.

## Głód w miastach sowieckich

Brakuje ryżu, masła herbaty, jaj i wielu innych towarów

BERLIN, 18. 2. (PAT). Korespondent moskiewski „Vosiche Zeitung” donosi, że brak wszelkich towarów w Moskwie wzrasta do rozmiarów katastrofalnych. Rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń radykalnych. Tak np. od dzisiejszego

dnia masło, mydło, herbata, makaron i jaja wydawane są ludności tylko w ograniczonych ilościach, przyczem członkowie spółdzielni otrzymują porcję pa dwójne, gdy zwykli obywatele tylko porcję pojedynczą.

NIEMA CZŁOWIEKA W POLSCE

którego serce nie weszłoby radością na wieść, że już za kilka dni odbędzie się uroczysta premiera wielkiego filmu Narodowego p. t.

# POLONIA RESTITUTA

4169

dla najwyższych dostojników państwa, ciała dyplomatycznego, oraz najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa POD PROTEKTORATEM P. MINISTRA GEN. KONARZEWSKIEGO po raz pierwszy w dziejach polskiej kinematografii w OPERZE WARSZAWSKIEJ

## Ohydne świętokradztwo w śródmieściu

### Kościół ewangelicki okradziony po śladach palców do zbrodniarzy

Zbrodnia rozpanoszyła się w stolicy i zbiera plugawy plon. Złoczyńcy, z łomem w ręku, rabują spokojnych obywateli, nie szanując nic i nie wahając się przed niczym. Wczoraj w południe, nieznanymi dotychczas, zbrodniarze dopuścili się czynu ponad wszelką miarę plugawego. Popełniono świętokradztwo. Okrabowano kościół ewangelicki - reformowany na placu Małachowskiego. Dziś rano służba kościelna po przybyciu do świątyni zauważyła ślady krwi na śniegu. Idąc po śladach skonstatowano, że prowadzą one do jednego z okien, w którym wybito szyby witrażowe. Otwarto drzwi kościoła i straszny widok przedstawił się oczom służby. Na podłodze leżały podeptane

kunikułki, ołtarz ogolony z cenniejszych przedmiotów, zniknął dywan z prezbiterjum, pasy transmisyjne od organów i wiele innych rzeczy. Jak widać złoczyńcy operowali bardzo prymitywnymi środkami, bowiem z szafek okutych blachą nie udało im się nic zabrać. Po dokładnym zbadaniu terenu przestępstwa, udało się również ustalić, że złodzieje doskonale znali kościół i, że operowali „na pewniaka”, złoczyńców musiało być dwóch. Po obliczeniu strat okazało się, że zginęło kilka kielichów mszalnych, platerowane puszk...

dywan i dwa pasy transmisyjne. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilka tysięcy złotych. Policja ma nadzieję, że po śladach palców pozostawionych przez zbrodniarzy uda się wykryć sprawców kradzieży.

## „Królewskie występy” w Teatrze Wielkim zakończyły się w kryminale

Panna Sura Perla Król nudziła się w Łodzi. Mężczyła ją przedewszystkiem zbyt wielką ilość znajomości. Szczególniej wśród policji. Gdzie się tylko pokazała, posterunkowy mówił: — A panna Król? Cośmy tam znowu ukradli? Jednym słowem niemożliwość. Postanowiła tedy przenieść swe lary i penaty do stolicy, i rozpocząć

„Królewskie występy z „Jasonem” w teatrze Wielkim. Zawsze ją ściągało wszystko, co wielkie. Wczoraj właśnie panna Król zjawiała się w gmachu opery i zaczęła operować. Wsunęła delikatnie rękę do kieszeni p. Romana Taubensfelda, uchwyciła dwoma palcami portfel L... Panna Taubensfeld w krzyk. Awantura. Przerodownik. Kryminal. Tak niefortunnie zakończyły się „Królewskie występy” w teatrze Wielkim.

Wypili niezgorzej, jako że sobota i zaczęli sobie opowiadać o swych wielkich czynach. Wiadomo wojnice mają zawsze dużo fantazji i kawalerskiego animuszu. Prym wśród lekkie podchmielonych kolegów, dzierży, słęsko urażony, imć pan Franciszek Nagl. — A ja wam mówię, że s dachu na dach przeskoczę. — Cyganiz! — Nie cyganiz, a skoczę. Mówię ci, że nie... — Zakład?! — Zakład. Pan Nagl wywindował się na dach dwupiętrowej kamienicy przy ul. Bugaj 18, a przyjaciele zostali na dole. Spojrzeli w górę, a tu zacny pan Franciszek rozmachnął się L... skoczył. Niestety do drugiego dachu nie doleciał, spadł na ziemię. Potłukł się biedak srodze. Pogotowie odwiezło go do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

## Raczej śmierć niż więzienie

Jan Kosek, sądzony wczoraj przez sąd pokoju VI okr. i skazany na karę więzienia tak się przejął wyrokiem, że usiłował się otrudzić sublimatem w poczekalni sądowej. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala więziennego

**CYRK** (ul. Ordynacka) Dziś o 8.15 w. Program atrakcyj i dot. ciąg WALK. Walczą: 1) POOSOHF-GIUNELSEN 2) SCHULTZ-K.SZ. 2 d e c i d i a) DEBAUER-OKŁOW b) JOHNSON SZCZERBINSKI

### PIANINA

najnowszej konstrukcji  
PIERWSZORZĘDNEJ FABRYKI  
**J. KERNTOPF I SYN**  
z długoletnią gwarancją na rozplaty do 18 miesięcy przy wpłacie 1/3 należności sprzedaje  
SKŁAD FABRYCZNY SZPITALNA 9  
TEL. 94-12.

**Restauratorzy i cukiernicy**  
**Przeciwno systemowi**  
**licznikowemu**  
Obrady w dniu 18 b. m.

W dniu 18 b. m. w lokalu Związku Abonentów Telefonicznych (Marżałkowska 97A) odbyło się zebranie

przedstawicieli warszawskich związków i cechów Restauratorów, Cukierników, Kawiarni i Mleczarni, Hotelarzy i innych właścicieli lokali publicznych, celem podjęcia wspólnej akcji przeciwko systemowi licznikowemu, który najbardziej dotkliwie daje się we znaki tej kategorii.

Przedstawiciele powyższych organizacji, uchwalili na mocy rezolucji walnych zgromadzeń wystąpić do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z memorjałem. Właściciele wszystkich lokali publicznych w Warszawie do czasu zniesienia liczników domagają się od „Pasty” natychmiastowego załozenia we wszystkich lokalach, gdzie obowiązuje 3-cia kategoria, automatów.

Do czasu założenia wspomnianych automatów przeprowadzone rozmowy liczone powinny być po 6 groszy ze rozmowę, a nie 15 jak dotychczas.

W razie nieuwzględnienia tych służnych żądań, wspomniane organizacje zmuszone będą ogłosić rezolucję nieplacenia rachunków za rozmowy ponadkontygentowe i zrezygnowania w swoich lokalach z telefonów.

Przy rozmaitych niedomogach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. 4318

## Ciągle te zapalniczki od granatów

### w rękach dzieci Znowu straszny wypadek wybuchu Dwoje dzieci rannych

Państwo Stankiewiczowie, zamieszkali na kolonii dla bezdomnych na Annapoju, wyszli wieczorem z domu. Dwoje małych dzieci, 14 letni Antos i 6-letnia Janinka zostali sami w domu. Dzieci bawiły się spokojnie, gdy naraż w ręku chłopca znalazł się zapalniczki od granatu przechowywany w domu jako pamiątka bitew pod Warszawą. Chłopiec zaczął manipulować zapalniczkiem, rozkręcać go, oglądać gdy wtem...

Straszny huk targnął powietrzem. Zapalniczki eksplodował, szarpiąc nieszczęśliwemu chłopcu obie ręce i twarz, a dziewczynkę raniąc w głowę. Zbiegli się sąsiedzi. Zawezwano Pogotowie. Matka nieszczęśliwych dzieci która w czasie opatrunku powróciła do domu, widząc okropne rany małaństwa, dwukrotnie zemdlala. Dzieci w stanie groźnym przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Mieszkanie jest częściowo zdemolowane.

## Nagi Franciszek na dachu począł sobie nieszczęśliwie

Wypili niezgorzej, jako że sobota i zaczęli sobie opowiadać o swych wielkich czynach. Wiadomo wojnice mają dużo fantazji i kawalerskiego animuszu. Prym wśród lekkie podchmielonych kolegów, dzierży, słęsko urażony, imć pan Franciszek Nagl. — A ja wam mówię, że s dachu na dach przeskoczę. — Cyganiz! — Nie cyganiz, a skoczę. Mówię ci, że nie... — Zakład?! — Zakład. Pan Nagl wywindował się na dach dwupiętrowej kamienicy przy ul. Bugaj 18, a przyjaciele zostali na dole. Spojrzeli w górę, a tu zacny pan Franciszek rozmachnął się L... skoczył. Niestety do drugiego dachu nie doleciał, spadł na ziemię. Potłukł się biedak srodze. Pogotowie odwiezło go do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze.

## Turniej walk grecko-rzymskich

Wczorajszy wieczór w cyrku przeszedł pod znakiem brutalności. Pooshoff — Gebauer. Po 25 minutach spotkanie nie dało wyniku. Gruenetsen po 10 minutach zaciętej walki kładzie Budrusa przez brzoś rولة. Orłow — Willing. Spotkanie to poprzedził krótką oracją p. Arnold, który prosi publiczność o zachowanie

spokoju, ze względu na to, iż interwencja widowni bardziej jeszcze rozdrażnia i tak brutalnych przeciwników. Spotkanie to, prowadzone z niepotowaną dotychczas brutalnością obu stron, kończy się podstępem zwycięstwem Orłowa. Szczerbiński — Szulc. Piękna technicznie walka zakończyła się w 25 minutach zwycięstwem Polaka.

# REFORMACKIE

PILGULKI  
**ZAKONNIKIEM**  
ŁAGODNIE PRZECYSZCZAJĄ I REGULUJĄ ZŁOŻENIA

### Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Niema w tem nic dziwnego, że Panie starają się powstrzymać okrutne działanie czasu. Używają w tym celu różnych środków. Musimy wszakże przestrzec Was Nadobne Czytelniczki, żebyście były bardzo ostrożne w swoich zabiegach odmładzających. Tylko poważna fabryka potrafi dać Wam artykuł wypróbowany i naprawdę skuteczny, ponieważ wytwarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy - specjalistów. Takim właśnie środkiem jest „Płyn-SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego „Płyn-SIMI” usuwa zutyle soki z naszej skóry i powoduje wzmożony dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych, przezco skóra nasza bardzo szybko ożywia się i odmładza, giną wszelkie łady, zmarszczki, wągry i t. p. „Płyn-SIMI” można polecić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości. Dr R. De nabywa w składach aptecznych i perfumeryach Generalnej Przedsiębiorstwa w Polsce i w m. Gdańsk: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.



## Ziela z GÓR HARCUD=LAUERA

### RATUJCIE ZDROWIE

Chory żołędek bywa jedną z przyczyn powstawania najostrzejszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy się przemiana materji. ZIOLA Z GÓR HARCUD=LAUERA są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołędka: usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOLA Z GÓR HARCUD=LAUERA łagodzą cierpienia wątroby, kamica żółciowa i cierpienia hemoroidalne. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych. UWAGA Wyszukać się bezwartościowych naśladowców. 2360

# Zamiast syna 2 tysiące zł.

Energiczna gaździna

nie pozwoliła synowi na ślub

Niezwykła i oryginalna historia zdarzyła się onegdaj w Zakopanem. 20 kilkoletni Andrzej Gąsienica Daniel, syn bogatej gaździny, zamierzał się pobrać ze znacznie uboższą od siebie dziewczyną, co nie wchodziło w jego matki. Mimo to ślub został na dzień onegdajszy wyznaczony.

Na uroczystość zaproszono licznych gości, a rodzice panny

młodej przygotowali sówite przyjęcie. Wielkie było zdziwienie wszystkich, gdy po długim bezskutecznym na pana młodego czekaniu, zawił się posłaniec od jego matki, oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysłała 2 tysiące zł., żeby się goście mogli zabawić. Jak się okazało, energiczna matka zamknęła syna w piwnicy, uniemożliwiając odbycie się ślubu.



Czyste i łagodne -

wytwornie nawskroś perfumowane, przyjemnie orzeźwiające, żywe w kolorze, gustownie opakowane. Jakością nie ustępuje innym wyrobom Elidy! Ulubione, ogólnie faworyzowane - to



1 Kawałek - 100 gramów

Mydło ELIDA Favorit

## Pożyteczna placówka społeczna Centrala Drobno Kupiectwa i Przemysłu

Od 2 lat pracuje wydatnie na polskim rynku

Drobne kupiectwo i przemysł najdłużej trzymało się zdala od życia organizacyjnego. Nie rozumiało ono, bowiem, konieczności tworzenia własnych zrzeszeń zawodowych. W dużej mierze przyczyniły się do tego warunki, jakie stworzyła niewola.

Począwszy jednak od roku 1908 spięte dotychczas drobne kupiectwo zaczęło się budzić do życia. Wtedy to powstają w Warszawie pierwsze organizacje drobnokupieckie które jednak pod nadzorem władz okupacyjnych na równi ze wszystkimi organizacjami polskimi nie mogą prowadzić szerszej działalności społeczno-zawodowej, a uwagę swoją zwracają w kierunku unarodowienia handlu i wydobycia go z pod wpływów obcych. Powstają przy zrzeszeniach tych hurtownie, które mają na celu zaopatrywanie swych członków w towary wytwórczości krajowej. Z biegiem czasu jednak hurtownie te upadają, dzięki warunkom wojennym i wprowadzeniu różnych ograniczeń w handlu jednocześnie zamierają związki.

Stan taki trwa do 1926 roku. Na skutek coraz groźniejszego położenia kupiectwa i coraz nieprzychylniejszego dlań stanowiska społeczeństwa ruch organizacyjny budzi się w szyb-

kiem tempie, a rezultatem tego jest Wszepolska konferencja Organizacji drobnokupieckich, odbyta w Warszawie 12 grudnia 1926 roku.

Konferencja uchwała szereg rezolucji natury ogólnej i powołuje do życia Centralę Drobno Kupiectwa i Przemysłu R. P.

Od tej chwili Centrala obejmuje swoimi wpływami szereg organizacji prowincjonalnych oraz zakłada nowe oddziały. W działalności Centrali wysuwa się na czoło sprawa podniesienia godności zawodowej kupca, do czego zmierza konsekwentnie a jako jeden ze środków, zmierzających do celu, służą zebrania środowiska, podczas których wygłaszane odczyty, referaty i prelekcje treści społeczno-zawodowej podnoszą poziom umysłu wy członków Centrali. Poza to stworzono Wydział prawno-podatkowy z którego działalności korzystało wielu członków szczególnie przy wymiarach podatków.

Z innych prac Centrali należy wymienić powstanie Stowarzyszenia Wzajemnego Kredytu Drobno Kupiectwa, które obecnie przekształca się na Bank Spółdzielczy Drobno Kupiectwa.

ANTONI MARCZYNSKI

125)

# ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Słuchaj!... Nie jesteśmy sami... Tam, obok siedzi Walek i podsłuchuje!

— Tam, Walek?... Nie łiesz ty?

— Słyszałam jak wlażył oknem.

— To dziwne, że ja nie słyszałam.

— Telefonowałam wtedy.

— Nu da, zobaczę. — Dźwignął się, podszedł do stołu, wziął stamtąd rewolwer i pochustał go na dłoni. — Niel — rzekł stanowczo, odkładając broń na dawne miejsce. Podniósł z ziemi bykowiec i potrząsnął nim nad głową dziewczyny. — Jeśliś nie zelgała, obję swolocz, że go matka rodzona nie pozna, ale jeśliś zelgała, to... no, zobaczysz!

Szedł ku zamkniętym drzwiom, zataczając się niezgorzej. Szedł głośno, nacisnął klamkę i pchnął połówkę drzwi z impetem.

— Walek?! — rzucił ostro w głąb ciemnego pokoju.

Nie było żadnej odpowiedzi.

Alinka zdawała sobie sprawę z tego, że jej nieudolny wybieg rozwścieczy napastnika, że przedwzrostkiem pół-minutowa zwłoka w niczem jej losu nie odmieni... A mimo to coś jej kazało brnąć dalej i kiedy Fiedor, zwrócony ku niej twarzą haknął znowu swoje pytańce: „Nu?”, rzekła spokojnie:

— Schował się gdzieś. Jest tam napewno.

Przechyliwszy głowę ile tylko mogła, urzała, iż Moskał wszedł do tamtego pokoju. Z hiciem serca liczyła jego głośne stąpnięcia. Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, zwolnił kroku, szedł ciszej, jakby ostrożniej, sześć, siedem, jeszcze ciszej... Nagle krzyk:

— Mam cię, drabiel!

— Więc jednak słuch mnie nie mylił — szepnęła. — Walek chciał podsłuchiwać.

Łoskot upadającego ciężaru przerwał jej rozmyślania.

— Aha... Przewrócili fotel. No, ten mu teraz dogrzeje!

Mysł, że ospowaty Walek dostanie lanie sprawiła jej dziwną przyjemność. A Walek musiał zbierać razy niebyłejakie, gdyż przez otwarte drzwi słychać było odgłos jakby młócenia cepem po dywanie, dwa lub trzy ciche jęki, potem echo charczenia. Nastąpiła dłuższa chwila absolutnej ciszy. Alinka zdumiewała się właśnie dlaczego krzykliwy Moskał wykonywał doraźną egzekucję w tak skupionym milczeniu, kiedy posłyszała szelest kroków. Były to kroki zupełnie inne: krótkie, cza one, ostrożne, podobne do skoków kota, który skradając się ku drzewku, obłążonemu przez wróble, przebywa szybko odkryte miejsce, a zapadłszy w gęstwinę jarzyn czy trawy, czolga się brzuchem po ziemi.

Z sery cienia wyłoniła się wreszcie sylwetka mała, krępa, niepodobna całkiem do barczystej i wysokiej postaci Fiedora Iwanowicza...

— Pawełek! — zawołała i ugryzła się w język poniewczasie.

— Mo'a panienska!

W trzech susach był przy otomaniu. Wydobytym z cholewy kozikiem poprzecinał jej więzy na rękach i nogach, pomógł jej wstać i dokonawszy tego dzieła odstąpił dwa kroki wstecz przez uszanowanie.

Wzruszenie czy też osłabienie nie pozwoliło jej ustać długo na nogach. Usiadła na otomaniu i rozcierała ściernięte ręce, spytała szepem:

— Zabiles go?

— Gdzieby zaś. Pomacałem go trochę tym patyczkiem po zębach. No, przez łeb też dostał, ale niechcący. — Pawełek uniewinniał się jak przed komentantem posterunku P. P. P. po biatyce w karczmie i wstydliwie spozierał na „patyczek”, którym była okuta luśnia od drabiniastego wozu. Spotkawszy przychylny wzrok Alinki, dodał z wielką ochotą: — Możeby go tak dokończyć, panienko?

— Nie, nie — odparła. — Musimy przedewszystkiem pomyśleć o sobie... To się przyda — z temi

słowy podniosła się z otomany, podeszła do stołu i chwyciła rewolwer Fiedora Iwanowicza. Oczy jej zamigotały triumfalnym blaskiem. — Teraz już nie jestem bezbronna.

— Panienko, jak uciekać, to uciekać. „Bartka” osiodlałem.

— Ale jak go wyprowadzisz ze stajni?

— Już go wyprowadziłem i uwiązałem za gorzelnią. Ino siadać i jechać.

— A strażę? Musieli przecież rozstawić warty.

— Niema strachu, panienko. Wypenetrowałem dobrze. Jeden kozuń pilnuje wedle czworaków, ten nas nie uwidzi, drugi chodzi tu, przed domem.

— No więc?

— Ale chodzi po tamtej stronie. Od ogrodu droga wolna. Reszta polaziła do gorzelni. Schlali się na amen, spiwa a wściekle i trąbią dalej.

Alinka ruszyła już ku oknu, kiedy wzrok jej padł na porzucony płaszcz Fieroda. Ten gruby sznyel mógłby się też przydać w czasie jazdy przy takiej pogodzie, a nadto mógł wprowadzić w błąd napotkane posterunki bolszewickie. Jak zwykle, zdecydowała się szybko. Z pomocą Pawełka przywodziła przydługi sznyel (którego dolna krawędź zamiatała niemal podłogę. Gorzej było z hełmem, pokrytym ceratowym pokrowcem i ozdobionym pięcioramienną gwiazdą. Zjeżdżał jej prawie na brodzie.

— A teraz, w nogi! — rzuciła tonem rozkazu, borykając się z hełmem. — Musisz mnie wywindować przez okno, inaczey się uwiklam w tej plachcie... No, czemu stoisz?

Pawełek przytknął wskazujący palec, podobny do serdelka, do ust.

— Pst! — syknął, ostrzegawczo.

— Co?

— Ktoś tu idzie.

Zmartwiła ze strachu. Nie żeby się bała śmierci, lecz dlatego, że widziała się już wolną i nazbyt zdolała się przywiązać do tej myśli swem pełnem optymizmem sercem.

(D. c. a.)



# Czy pites „Cherry Brandy” „Rektyfikacji Warszawskiej”?

Gdzie leży i jak wygląda

**50 tysięcy łokci kw. terenu**  
dla czytelników PBC

We środę rozpoczynamy

## Nowy wielki konkurs „ABC” ze wspaniałymi nagrodami

Wczoraj już od rana telefony redakcyjne były obłożone.

— Gdzie jest to Popowo? Jak jest duże? Jak wygląda?

Oto pytania, które sypały się do naszych uszów z mikrofonu jak z rogu obfitości.

Wobec tego wyjaśniamy:

Popowo jest to szmat ziemi położony w pobliżu Warszawy pomiędzy Bugiem a Narwią, jest wyposażony w źródło wody radioaktywnej i w klimat nie ustępujący klimatowi Otwocka.

Wszystko to stwierdzili najpoważniejsi lekarze, z którymi wywiady zamieścimy niebawem na łamach „ABC”.

Bliższe dane dotyczące komunikacji i wszelkich spraw związanych z Popowem podamy niebawem do wiadomości naszych czytelników na łamach „ABC”.

Narazie musimy poprzestać na tych kilku suchych danych.

Niebawem czytelnicy znajdą na szpaltach „ABC” nowe szczegóły dotyczące Popowa i sposobu wygrania 10 bezpłatnych działek ziemi.

### M O R Z E

Parcele budowlane nad wielkim morzem w HALLEROWIE. Wymarzone warunki klimatyczne. Wielka plaża malownicze położenie. Bezpośrednia komunikacja kolejowa. Sprzedaż na dogodnych warunkach. 15 marca 1928 r. trzydziestoprocenowa zwyzka cen. świętokrzyska 2 pierwsze piętro, Tel. 144.03.

We środę rozpoczniemy nowy, wielki konkurs „ABC” ze znacznie cenniejszymi nagrodami niż dotychczas.

Warunki konkursu podamy jutro.

Bądźcie więc do jutra cierpliwi czytelnicy.

## Do walki z żebractwem Mobilizują się miasta polskie

Wydział opieki społecznej Magistratu wystąpił z inicjatywą do Zarządu Związku miast polskich zwołania w stolicy zjazdu kierowników wydziałów opieki społecznej poszczególnych magistratów, w celu ustalenia i naradzenia się nad sprawą walki z żebractwem, a to z tego względu, iż dotychczasowy system indywidualnego postępowania każdego z miast w stosunku do plagi żebractwa,

nie może sprawy tej definitywnie rozstrzygnąć i złu zaradzić. Sprawa żebractwa posiada charakter ogólnospołeczny i powinna być przez zarządy wszystkich miast w Polsce jednolicie traktowana.



NIELADA KŁOPOT

Przeleć to dzisiaj jej imieniny, a kwiaty takie drogocenne. Wiem! Ładna bombonierka z czekoladkami Fuchsa będzie najlepszym rozwiązaniem sprawy.



Wielki wybór bombonierek

Jutro wielki konkurs

## Nomografji polskiej

Dziś ostatnie przykłady nomografji zagranicznej

Jak to było do przewidzenia, wprowadzona do Polski przez nasze „ABC” nowa rozrywka umysłowa pod nazwą „nomografja”, szturmem zdobyła sobie sympatje czytelników. Nic dziwnego! Różnego rodzaju łamigłówek, krzyżówek i rebusy przejadły się już wszystkim. To też przybywająca do nas z Ameryki nomografja ma zapewnione powodzenie.

Jeszcze raz przypominamy, na czym nomografja polega. Jest to rysunek, składający się z tak zestawionych liter nazwiska danej osoby, by dały jej sylwę. Poniżej zamieszczamy trzecią porcję nomografji zagranicznych, na których najlepiej rzecz się wyjaśni, choć tym razem nomografie są trudniejsze do odgadnięcia, niż zamieszczono wczoraj i onegdaj.

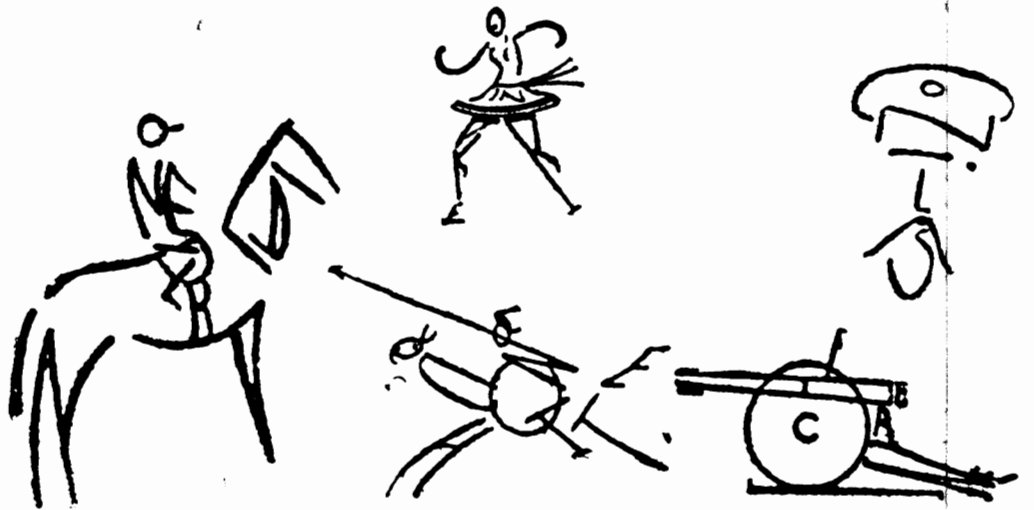
Od lewej do prawej znajdują czytelnicy następujące nomografie: O’Neil Epinard, dalej u góry Josephine Baker, u do-

łu Don Quichotte. Następnie u góry Nicolas (car Mikołaj), u dołu fabrykant broni Schneider (przedstawiony jako armata).

Od jutra rozpoczniemy wielki konkurs polskiej nomografji. Dokładne warunki znać czytelnicy w jutrzejszym numerze.

Dziś tylko zaznaczamy, że codziennie zamieszczane będziemy jedną nomografię powszechnie w Polsce znanej osoby, którą czytelnicy będą musieli odgadnąć. Odgadnięcie pewnej ilości nomografji uprawnia do ubiegania się o nagrody.

A więc do jutra!



## Takie sobie detale Przykra chwila

Państwo Teofilowie zjedli właściwie kolację w domeczku i szli spać razem z dziećmi. Naraz telefon.

—Przychodźcie zaraz do Europy — woła pani Mitka — są Medziszewscy — Firlinscy — i jeden Grek — bardzo przystojny. A może zresztą to Holender. Ja niewiem. Ale przychodźcie — na kawkę — Skromniutko. Pa!

Panu Filowi w to graj, bo lubi nagłe i niespodziewane zabawy — ale pani Filowa, choć niby i owszem — to jednak zawsze oblatuje strachem na samą myśl, żeby nie „beknąć” za dużo w tych ciężkich czasach.

Koniec końców trochę się przegadali — trochę przymarudzili — ale poszli.

Na wychodnym pani Fila wyrzekła jeszcze:

— Ta Mitka ma znowuż zdrowie da jakiegoś greka.

Resztę dokończyła już na uli-

cy, biegnąc z Filem do ostatniego tramwaju bo było już późno.

Filo biegł pierwszy, więc nie dosłyszał szacownego finału, który brzmiał:

— A ja ci mówię, wracajmy, bo mi się w tej chwili odechciało. Niestety. Tramwaj specjalnie na nich poczekał — więc hyc! pojechali.

Potem kawka, muzyczka, woda mineralna, gwarek, dymek, potracanka, garderoba, szlus.

Gdy wyszli, powiada holenderski grek, który okazał się wcale, wcale:

— „Walemy” do Oazy na ścisłą wieczerze.

— „Walemy” mówi pani Mitka i Filo.

Zanim się pani Filowa zdążyła przykwasić — już taksówka i Oaza.

Grek się rzuca. Na stole wino, owoce.

Jakiś podwiany znajomy przy-

siada się. Robi się szampan. Gdzie, co! jak! kto zamawiał? — pyta sarniemi oczyma pani Fila — ale wydarzenia biegną jedno po drugim, razem z „flakonami”.

Już jest nad ranem. Zbliża się chwila płacenia, chwila fatalna.

Ensemble dotychczas rozmowny gaśnie jak świeca. Nikt nie woła „rachunek” — a kelnerzy krążą wokół stołu jak jastrzębie.

— Możemyby już poszli — pisnęła matowym głosem pani Filowa.

— Rachuneczek już gotów — odpowiada w te pędy najstrasliwszy z jastrzębi — i dobywa „notę” z kieszeni.

I oto wpada pomiędzy biesiadników ów złowrogi papier, magistracko oprocentowany! oto leży wśród stołu jak klepsydra.

Nikt nie wyciąga ręki po to nieszczęście. A jastrząb wisi nad ofiarami „reszty wieczoru”.

Cisza.

— Gdzież te fundatory? zda-

je się wrzeszczeć milczeniem.

Wreszcie ów pan podwiany, który się był przysiadł — rzecze niewinnie:

— Grecja płacił — i podsuwa rachunek grekowi.

Ten zaś, założywszy monokl przypatruje się oddycji i woła:

— Kto ma oówek?

— Sprawdza! pomyślał przyjemnie pan Filo — i podał mu oówek, mówiąc:

— Nawet i przy paniach trzeba sprawdzać. To mi się podoba.

Na co grek:

— Podzielimy pomiędzy siebie.

Pani Filowa już chciała się wyrwać ze spostrzeżeniem, że o tem należy pomyśleć przed zamawianiem — ale tu pani Mitka zaproponowała paniom, aby pójść „do telefonu”. W praktyce manewr ten oznaczał — że mężczyźni płacą odważnie, kiedy żony na chwilę znikają.

I podczas gdy panie „w telefonie” pudrowały się i malowały — rodzaj męski sejmował nad rachunkiem. Rozliczono się wreszcie.

Pan Filo sięgnął po portfel, do skrytki, gdzie nosił t. zw. „święte pieniądze” — przeznaczone na życie, pożyczochy dla córki i zelówki dla syna.

Pan Grek wyskrobał dolary, które miał na opłatę weksla.

Pan podwiany znajomy postąpił zaś kooperatywnie, proponując dwu paniom, aby za niego „założyli” do jutra.

Wreszcie rachunek, w całej swej bolesnej sumie, urodził się przy silnych zabiegach chirurgicznych.

Państwo Filowie wracali do domu piechotą — wiele bardzo myśląc — i skutkiem tego nie mówiąc.

Dopiero gdy się rozbiegali, snu, powiada pani Filowa: Grecja płaci.

A na to pan Filo:

— Jeśli ta Mitka zadzwoni jeszcze raz, abyśmy poszli z bohaterskim grekiem to jej powiem:

— Bądź zdrow, holender, śledziu.

Z. A.





TRZECIA RADA.

# Kosztowne pończochy damskie

wymagają szczególnie troskliwej opieki, jeżeli one mają być trwałe i zawsze dobrze wyglądać. W Radionie mogą one być prane dowolną ilość razy, nie tracąc przytem nigdy połysku. Należy pamiętać jednak o najważniejszej rzeczy: Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, z lekka podgrzać, przeprać pończochy w letnim roztworze, płókać w zimnej wodzie i rozłożyć na płótnie do suszenia. Przy stosowaniu powyższego sposobu pończochy zachowują swój piękny połysk i mimo wielokrotnego prania pozostają jak nowe.

I znowu stwierdzić można, że

## Radion sam pierze.



Jakimi drogami pójdzie

## Sport automobilowy w roku 1928

A. B. C. u prezesa komisji sportowej A. P. J. Regulskiego

Zimowy sezon automobilowy, podczas którego nie każdy automobilista, szanujący swoje zdrowie i maszynę, odważy się wyjechać poza rogatki miasta, na szczęście ma się ku końcowi.

Z pierwszym podmuchem wiosny znowu rozpoczną posiadacze samochodów zmaganie się z przeciwnościami jakimi są najeżone drogi polskie.

— Jakie wyniki w dziedzinie propagandy automobilowej przyniósł ub. r. 1927—z tym oto pytaniem zwróciliśmy się do p. Janusza Regulskiego, prezesa Komisji Sportowej Auto-klubu Polski, wybitnego sportowca i niezłomnego propagatora automobilizmu.

— Jeżeli porównamy rok 1927-ty z poprzedzającym — 1926-ym stwierdzić musimy, że rok ubiegły był przełomowym w rozwoju automobilizmu w Polsce. Przedewszystkiem wyszliśmy z okresu zupełnej acz przejściowej stagnacji, z drugiej strony w raidzie 1927 roku wzięły udział zespoły fabryczne, a nie jak dotąd sami sportowcy, co świadczy o wzrastającym za interesowaniu zagranicznego przemysłu samochodowego rynkiem polskim.

— Jeśli chodzi o rok bieżący, program sportowy jest w ogólnych zarysach już ustalony. Kardynalna impreza będzie jak zwykle raid o trasie ogólnej przeszło 3.000 klm. W ubiegłym roku w większej części raid przebył zachodnią połac Polski, w roku bieżącym pojedziemy przez wschodnie dzielnice Polski, zahaczając o możliwie największą ilość miejscowości uzdrowiskowych. Z Warszawy droga raidu idzie do Druskiénik, stamtąd przez Wolyń na południe w kierunku Zaleszczyków. Dalej przez Podkarpacie, Truskawiec, Krynice dotrzemy do góry Kocierzy, na której odbędzie się górską próba szybkości. Na ostatnim odcinku raidu pod Warszawą odbędzie się płaska próba szybkości, pozatem wprowadzamy inowację w postaci jazdy ze znaczną przeciętną szybkością na 30 klm. wyboi stej szosy. Będzie to bodaj, że najlepszym wskaźnikiem wytrzymałości samochodów.

Wobec bardzo rozmaitego stanu dróg najmniejsze przeciętne szybkości na poszczególnych

etapach będą rozmaite, równocześnie wprowadzimy obostrzenie warunków przez plombowanie maski samochodu przed każdym etapem.

Poza istniejącą nagrodą dla zespołów samochodów jednej marki wprowadzamy zespołową nagrodę klubową, czyli, że trzy samochody nawet rozmaitych marek z jednego klubu mogą pretendować do nagrody.

Na mistrzostwo Polski złożą się wyniki z trzech imprez: pierwsza — raidu, po drugie — wyścigu tatrzańkiego, który w roku bieżącym już się znajduje w międzynarodowym kalendarzu sportowym, oraz, po trzecie — próby szybkości na przestrzeni 20 kilometrów na Stryjskiej szosie pod Lwowem. Trudność w zdobyciu mistrzostwa podniesie jego wartość w znaczeniu międzynarodowym i niewątpliwie zachęci jak największą ilość sportowców.

— Czy panie również będą miały w roku bieżącym swój raid?

— Owszem. Jednak ze względu na narzekania na zbyt łagodne warunki, w tym roku obostrzyliśmy wydatnie regulamin. Starcie Warszawy nastąpi w sobotę 15 września do Lwowa. W niedzielę we Lwowie odbędą się wyścigi, poczem w ponie-

działek raid powróci inną drogą do Warszawy.

— Czy przewiduje pan prezes liczny udział w tych wszystkich imprezach?

— Naturalnie. Mimo piętrzących się trudności natury gospodarczej ilość samochodów w Polsce wzrasta, jak wzrasta ilość fabryk importujących samochody do Polski, zaś fabryka przecie musi wykazać oficjalnie w naszych warunkach, że jej samochód jest dobry, a nawet lepszy od innych.

### Prohibicja w Polsce

na wzór Ameryki miałyby szanse powodzenia, o ileby ludność zamiast szkodliwego alkoholu, piła wyłącznie

herbatę **F. P.** 426  
angielską

Wszędzie do nabycia.

## Jeszcze jedno odznaczenie polaka zagranicą

Pan Oskar Woynowski doktor filozofii w czasie wieloletniego pobytu w Indiach i w Tybecie, posiadający tajemiki wiedzy, osiągnął niedawno wielkie zwy-

cięstwo wprawdzie niestety nie w kraju, lecz zagranicą na paryskiej wystawie międzynarodowej „Exposition du Comfort Moderne” za swe eksponaty polskich ziół leczniczych używanych z niezrównanym skutkiem w wielu krytycznych wypadkach, kiedy medycyna skawatając się za bezsilną, — wywołał całkowite uznanie i podziw całego szeregu europejskich uczonych zwiedzających wystawę w Paryżu.

Choroby nerwowe włącznie z epilepsją, kamienie nerkowe i żółciowe, owrzodzenie narządów trawienia, żołądka i kiszek, choroby kobiece, początki gruźnicy i luesu zapomocą tych ziół są uleczone. To też po wypróbowaniu ich działania jury wspomnianej wystawy międzynarodowej jednomyślnie przyznała Dr. Fil. O. Woynowskiemu najwyższe odznaczenie, którego podobiznę umieszczamy w dzisiejszych ilustracjach.

## Zarząd Gordowa przeznaczył na specjalnych warunkach 10.000 litrów mleka dziennie dla dziatwy szkolnej i szpitali

Chcąc umożliwić młodzieży szkolnej korzystanie z czystego i zdrowego mleka, zarząd „Gordowa” przeznaczył

10.000 litrów mleka dziennie dla dziatwy szkolnej i szpitali.

Mleko będzie sprzedawane na specjalnych warunkach szkołom, Stowarzyszeniom Opieki nad Dziećmi, Ochronkom, Szpitalom i t. d. w zamkniętych na sposób zagraniczny butelkach, zawierających po pół litra mleka.

W ten sposób będzie mogło zjeść przyzwoite śniadanko codziennie do 20.000 dzieci Warszawy.

Zgłoszenia przedstawicieli po-

szczególnych instytucji przyjmują biura Gordowa przy ulicy Żelaznej 54/56 tel.

84-87

codziennie od godz. 9-ej do 18. Akcję społeczną Gordowa należy

powitać z dużym uznaniem, przyczyni się ona niewątpliwie do szerokiego

spopularyzowania tej tak wszechstronnie pożytecznej instytucji przemysłowej.

ELIKSIR DO UST  
KREM DO ZĘBÓW

„TLEN”

stanowią według  
zgodnej opinii  
wszystkich powag  
ostatni wyraz w hy-  
gienie jamy ustnej.

Smutny stan

## Ogrodów zoologicznych w Polsce

Poznań wyprzedził Warszawę

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że obecnie na kuli ziemskiej istnieje 100 kilkadziesiąt ogrodów zoologicznych z czego w St. Zjedn. 30, w Niemczech 20, w Anglii 6, to ze smutkiem musimy stwierdzić, że u nas ta sprawa przedstawia się kiepsko.

W Polsce istnieje naprawdę tylko jeden ogród zoologiczny i to w Poznaniu. Zapoczątkowały go w roku 1871 osoby prywatne, a dopiero w roku 1911 gmina miasta Poznania przejęła go na własność. Obecnie poznański ogród zoologiczny posiada 966 szt. zwierząt, które reprezentują 263 gatunki. Utrzymanie poznańskiego ogrodu zoologicznego kosztuje rocznie przeszło 250.000 zł., co pokrywa się z kart wstępu, subwencji magistratu oraz subwencji starostwa.

W 1919 r. Państwowe Gi-

mnazjum w Zamościu zapoczątkowało ogród botaniczno-zoologiczny. Ogród ten posiada obecnie 60 gatunków zwierząt krajowych oraz 400 gatunków roślin. Służy on przede wszystkim dla kształcącej się młodzieży. Rozwój ogrodu botaniczno-zoologicznego w Zamościu jest zapewniony, gdyż po bytności Prezydenta Rzplitej przyznane zostało przez państwo dla ogrodu subsydium w wysokości kilku tysięcy zł. rocznie.

Najgorzej jest z ogrodem zoologicznym w stolicy. Początki jego sięgają końca 19-go wieku, kiedy to istniał w Bagateli prywatny zwierzyniec. W 1912 r. koło stworzenia ogrodu zabiegali wraz z szeregiem ludzi dobrej woli znany przyrodnik dr. Kramsztyk. Zamierzeniem tym stanęła na przeszkodzie wielka wojna. Dopiero w r. 1925 grupa nauczycieli z prof. J. Kąckowskim na czele zaczęła organizować zwierzyniec, chcąc udostępnić młodzieży naukę zoologii. Zwierzyniec ów został umieszczony w ogrodzie przy Al. 3-go Maja na terenach przeznaczonych pod budowę Muzeum Narodowego.

W 1927 r. zwierzyniec ten ze względu na rozpoczynającą się budowę Muzeum Narodowego, przeniesiono na tereny między parkiem Praskim a mostem Kolejowym.

Wskutek braku fachowej opieki na terenie ogrodu zoologicznego wybuchł w dniu 4 stycznia pożar; kilkanaście małp spaliło się. Katastrofa ta była punktem zwrotnym w rozwoju ogrodu, gdyż zainteresował się nim szereg fachowców z Uniwersytetu Warszawskiego S. G. W. i Wolnej Wszech. Rada Miejska powołała fachową opiekę w osobach szeregu profesorów i uczonych pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Słomińskiego. Dyrektorowi plantacji miejskich p. Danielewiczowi polecono opracowanie odpowiednich planów ogrodu.

W obecnej chwili ogród zoologiczny w Warszawie posiada ogólnie 512 okazów zwierząt w 148 gatunkach, oraz 398 okazów ptasich w 111 gatunkach.

Tak się przedstawia kwestja ogrodów zoologicznych w Polsce. Niestety smutno...

**„Froterka”** przedsiębiorstwa, odczyszczenia szyb, koterowania, wiatrowania podłóg

Tel. 96-50 M. FILIPIAK Tel. 96-50

Firma „FROTERKA” utrzymuje w konserwacji lokale biurowe, mieszkania prywatne i szyby wystawowe. **„Froterka”**

**Pielęgnowanie skóry głowy.**  
Rozważenia w parze kufnawatowc).

Ciekawy rys daje się w nas często zauważyć: z jednej strony pragnienie tajemniczo wiedzy, z drugiej — brak wytrwałości w praktycznym zastosowaniu zdobytych wiadomości. I tak np. wie już chyba każdy jak mierzcząco działa na włosy tłuszcz rozkładający się na skórze głowy, a mimo to i mimo bróńskich włosów, udostępniających racjonalne pielęgnowanie głowy, znajdują się jeszcze jednostki, które myją głowę co 2 lub 3 tygodnie (!). Już zmyśl estetyczny powinien każdego skłonić do zobojętnienia przenikniętej woni kwasów tłuszczowych odpowiednim środkiem, zwąwszy, iż druga osoba wyczuwa je nawet z odległości, a cóż dopiero podczas tańca. Najgorętsze nawet uczucia zawozić

zdoła przykra woń choćby i pięknej główki. Na domiar złego posługują się niektórzy do mycia żółtkiem lub mydłem. Obe te środki są bez znaczenia dla higieny skóry głowy i włosów, a przykrą woń potęgają. Nacieranie skóry naftą, amoniakiem i spirytem warunkuje często zapalenie skóry, wypadanie włosów i przedwczesną siwiznę. Z higienicznych środków polecieć mogą jedynie Shampooon D-ra Lustra, ponieważ dostosowany jest do warunków skóry głowy, zobojętnia kwasy i zostawia na włosach miły zapach wonnych kwiatów.

Pianę tego wykwitnego Shampooonu wcierać podczas mycia w skórę głowy.

Dr. Z. B.



**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

Szwajcarskie gorzkie ziola (s. umowa Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kłótek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie ziola” są naturalnym i łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki Zł 1.50 za pudełko. Skł. Główny: Apteka A. Gaseckiego w Warszawie al. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4.30 gr. (z przesyłką) 3437

numer 8488

Chrypka  
Lusznosc

usuwa  
**PASTYLKI BELGIJSKIE**

Sprzedają Apteki i Składy Apteczne

**J. DUDAŁO**  
WIDOK 26, TEL. 34-67  
Szyby, Lustra,  
Szkła stołowe.

**Z rabną i elegancką figurę**

nadają tylko DREHEROWEJ PASY: paryskie, angielskie, wiedeńskie: „JEANETTE” GUMOWE, uszczuplające biodra, „LISETTE”, zastępujące gorset „MASUJACE „Dolly” oraz „X” „LEDA” na ciążę, popołogowe, nerkowe i poporodowe, zalecane przez lekarzy, usuwające wszelkie dolegliwości, dopasowywane PRZEZ specjalistki. ŚRODKI do uszczuplenia i pielęgnowania nóg: DREHERA BANDAŻE i OPASKI „Norma” PONGZOCZY GUMOWE uszczuplające łydki i nogę w kostce oraz inne NOWOSCI usuwające bóle i zmęczenie, wzmacniające mięśnie i wadzące nogom kształt estetyczny „BALOS” przeciw Odstajającym kościom, około dutego palca u nóg i Odciekochrony, poleca „naftanier”

Warszawa,  
Nowogrodzka 21. Tel. 4-71.  
7023-6

**OD KASZLU**  
ekstrakt i karmelki

**LELIWA**  
w aptekach i składach apt.  
— Wyszczególnić się nasładowictw —

Parfume  
**Szach**  
Nowy Kuchnia  
SOPOT  
LADOC = PIERWSZORZĄDZONY  
PARFUMERZACH



**165 LAT NA STRAŻY**  
zdrowia ludzkiego stoi  
**WIESEGO KATARZYŃSKA**

**K N° 184**  
**KUDAŻ**  
NOWY GATUNEK KONIAKU  
**SZUSTOWA**

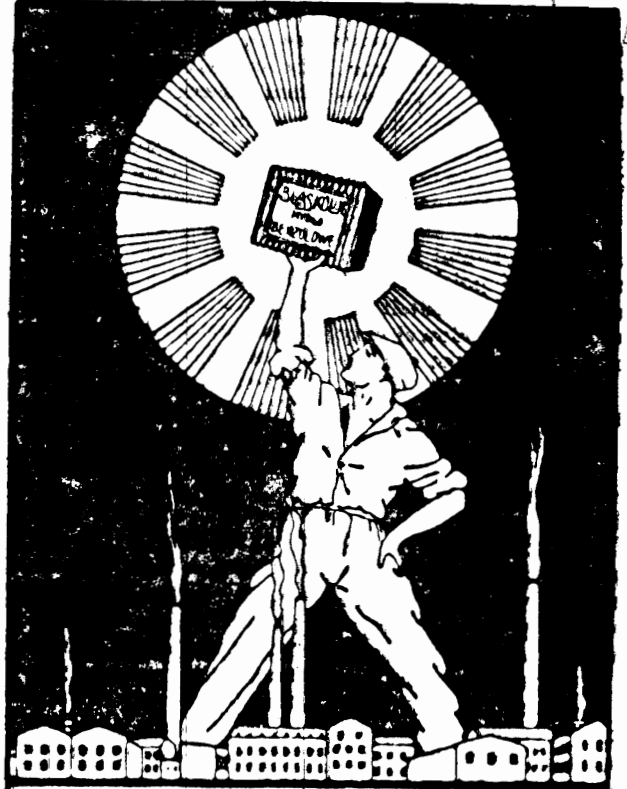
DOSTĘPNY W CENIE  
DLA WSZYSTKICH  
ZADAC WSZĘDZIE

**HURAGAN**  
to nie wicher i grom  
to nie grad i blyskawice  
lecz  
potężna polska epopea filmowa  
która  
**Wstrząśnie Warszawą!!!**  
4831

WYTWÓRNIA MEBLI  
**Konrada Tylickiego**  
Nowy Świat 62 tel. 236-78  
POLECA: 657  
FOTELE KLUBOWE, SOFY-ŁOŻKA,  
OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE  
W DUŻYM WYBORZE NA DOGODNYCH WARUNKACH

**MATKI**  
pamiętajcie, że jedynym dla dzieci jest tylko  
**PUDER, MYDŁO I KREK**  
B&B dla mamy  
piętszego wynalazcy, prawdziwe z e znakiem „Meroplan”. Inne są nasładownictw. 8472

Pączki s konfiturami 20 gr.  
wiskowem po  
Faworki kruche 6.60 Kg.  
**St. MAJEWSKI**  
Nowy-Swiat Nr. 15,  
Marszałkowska Nr. 89,  
Królewska Nr. 33.  
3988



**BLASKOLIN**  
MYDŁO BENZOŁOWE  
PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO  
PATENT I WYROB POLSKI  
ODDZIAŁ W WARSZAWIE, ŚIENNA 19. 4106

**Kasyno Sopot (Zoppot)**  
Przez cały rok otwarte  
**Roulette Baccara**  
Informacji udziela Biuro Rachu Kasyna w Sopocie.  
**Hotel-Kasyno**  
OTWARCIE!  
Najnowy komfort / Ciepłe kąpiele morskie / Idealne warunki i widok na morze / Cena pokoi pocz. od 6 gold.  
Centralne ogrzewanie / Międzynarodowe usługi

# Rośliny doznają wzruszeń podobnych jak człowiek

## Cuda świata roślinnego

Kwiatek - śpiewak. — Modląca się palma. — Drzewo płaczące

Nieznane dotąd bardzo ciekawe szczegóły dotyczące życia roślin, podaje słynny przyrodnik indyjski, Sir Jagadio Chunder Bose, w swym najnowszej dziele: „Autografy roślin i ich rewelacje”, które przed kilku zaledwie tygodniami, pojawiło się na półkach księgarskich w Londynie. Ktokolwiek zajmował się studium nad życiem roślinności — pisze Sir Jagadis — wie, że kwiaty jedzą, piją i śpią; dalej, że parzą się, mają młode, starzeją się i umierają.

Atoli nie wszystkim wiadomo, że kwiaty posiadają również zmysł wzroku i słuchu, że potrafią kochać i miewają swe radości i smutki, słowem, że doznają wzruszeń, podobnych jak człowiek.

Sir Bose strawił dziesiątki lat swego pracowitego życia, czy i w jakiej mierze rośliny posiadają duszę. W tym celu indyjski uczony przeprowadzał w swym laboratorium najrozmaitsze eksperymenty. Kwiaty i rośliny były zamrażane w specjalnych ad hoc skonstruowanych aparatach, poddawane działaniu prądu elektrycznego, chloroformowane i zatrutowane różnymi truciznami. Słynny przyrodnik opowiada, o wynalezionym przez niego przyrządzie, za pomocą którego usiłował stwierdzać, czy dana roślina zapadła w sen i przez jak długi okres czasu w stanie tym pozostała.

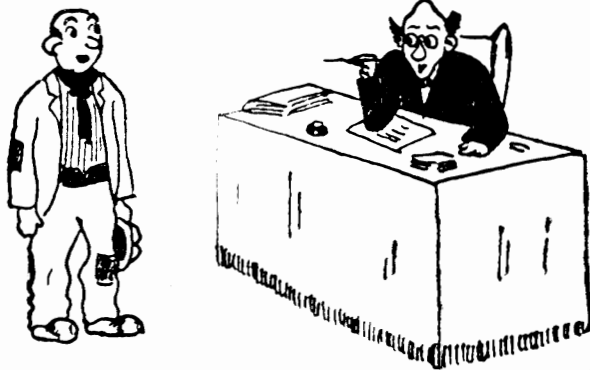
Doświadczenia przeprowadzone z mimoza wykazały, że kwiat ten przebudzał się ze snu dopiero około dziesiątej rano. Jak na kwiat pora to bądź co bądź, trochę późna. Mimoza jest rośliną bardzo uczuciową — powiada cytowany uczony — i łatwo podlega przygnębieniu. Chmurka, zaciemniająca słońce, choć na chwil kilka powoduje u niej natychmiastowe, choć ledwo dostrzegalne opuszczenie główki i utratę świeżości. Lecz skoro tylko słońce ponownie zaświeci, kwiat natychmiast odżywa i znów promienieje blaskiem radości życia.

Są też kwiaty wiodące życie nocne, a śpiące w dzień jasny. Jako przykład posłużyć może kwiat zwany Jhinga, rosnący nad brzegami Gangesu, niedaleko od rodzinnego kraju sir Bosego. Roślina ta, za dnia ma wygląd pospolity, nawet brzydki, a dopiero w nocy, w świetle księżycy, rozwija cały przepych swej precudnej krasy.

Ciekawa jest również historia drzewa podzwrotnikowego Mango, które o pewnej porze dnia, roniło liźy. Zjawisko to, wprawiało w zdumienie nie tylko laików, ale i uczonych przyrodników, aż w końcu skonstatowano, że w korze drzewa znajdowały się małe otwory, zaś dalsze badania ustaliły, że soki drzewne działaniem promieni słońca pędzone w górę, dosięgały otworów około po-

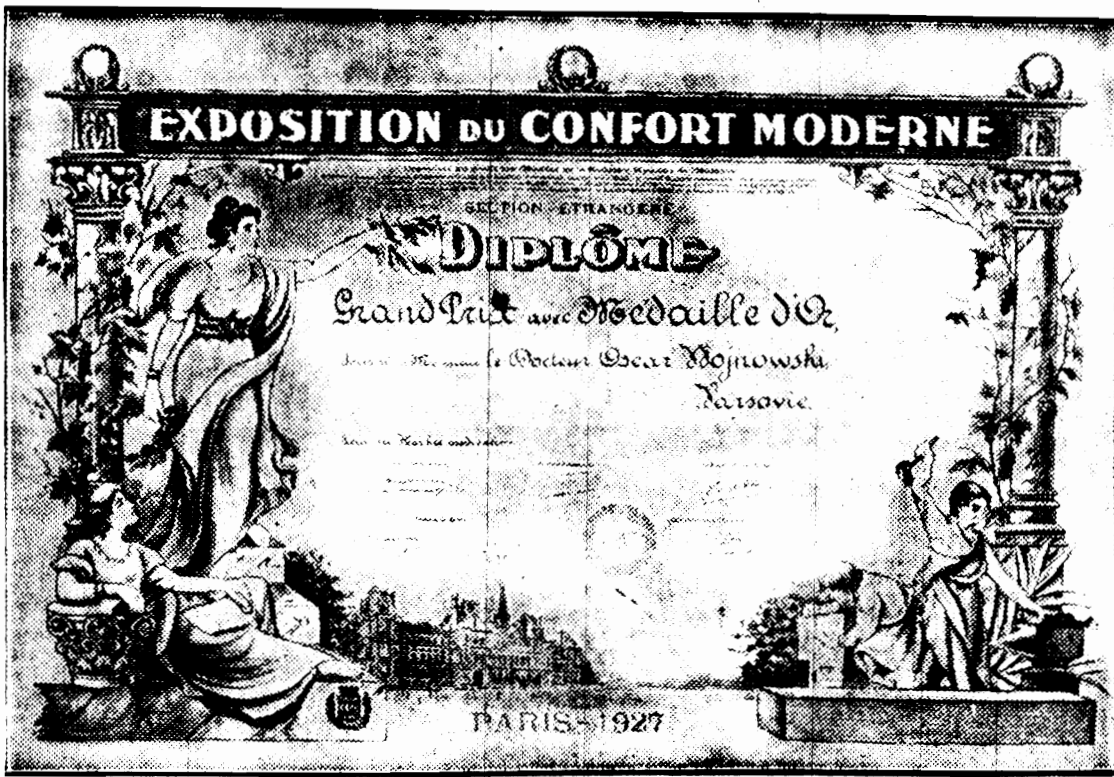
łudnia i przez nie następnie obfitemi strumieniami spływały na ziemię. Ludzie przesądni, uważając „liźy” drzewa Mango, jako objaw nadprzyrodzony, otaczali drzewo kultem religijnym i kłęcząc pod nim, zanosili modły.

Nie mniej ciekawą właściwość posiada pewna palma, rosnąca w Indjach. Oto każdego wieczoru, z chwilą ozwania się dzwonów klasztornych, drzewo pochyla się w kierunku świątyni, opuszczając swe liście, niby w pokorze modlitewnej. Po pewnym czasie, palma przybiera znów swoją naturalną postawę. Zagadkowe zjawisko to, nie zostało dotąd naukowo wytłumaczone. Podanie niesie, że „modląca się” palma wyrosła w miejscu, gdzie przed laty został zamordowany misjonarz.



„Dlaczego pan nie zwrócił natychmiast tego pugilaresu, który pan znalazł wczoraj wieczorem na ulicy?” „No, bo już było zapóźno” — „A na drugi dzień?” „Ano, już tam nic nie było w środku”...

### Jeszcze jedno odznaczenie Polaka zagranicą



Dyplom Honorowy i Złote Medale za zioła lecznicze zaszczytnie znanego fitzyologa P. Oskara Wojnowskiego (Patrz artykuł str. 9)

Paderewska Zofja-Ludwika



**ZE ZMARSZCZKAMI**  
piegami, podbródkami i złą cerą pań nie będzie. Panie, chcące pozbyć się zmarszczek, piegów, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny ował twarzy, potatygują się od 11 do 5; pracujące panie w niedzielę od 2 do 7-ej  
HOZA 41-7. PADEREWSKA ZOFJA LUDWIKA.

#### POROZUMIELI SIĘ.

— Czy ojciec pana był neurastenikiem?  
— Nie, panie doktorze, słuszerem — odpowiedział pacjent.

#### OFIARA WYNAŁAZKU.

— Czego płaczesz Władku?  
— Bo proszę cioci, tatuś wynalazł nowe mydło i jak tylko przychodzi nowy klient do sklepu, zaraz dla reklamy szorują mnie tym mydłem.

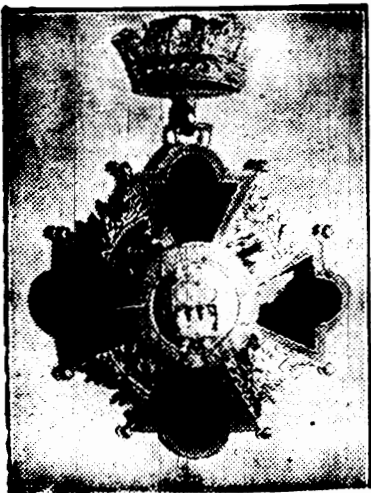
#### WYTRWAŁOŚĆ.

— Człowieku! Do czego to podobne? Przecież ty się teżisz już po raz trzeci!  
— To prawda, ale zato nie mam wcale długów.

#### NIEMOŻLIWE.

— Stachu! Obudź się!  
— Nie mogę.  
— A to dlaczego?  
— Bo nie śnię.

### Grand Prix



### Medal złoty



CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 10 zł. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. 100 000 000

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefon: Dyrekcja 91-60. Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

RZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566

Wrocław, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24. Koło, ul. Ś. J. 1, tel. 100. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp., Wrocławska 1/3, tel. 88. Kallaz, Al. Józefińska 9, tel. 100.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer,

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 22, tel. 106-25.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza

